DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok . . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 301.

DNIA 16 STYCZNIA 1847 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco* : à M. le Redacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais Saint-Germain, 15.

POLITYKA.

SPRAWA POLSKA I IZBY FRANCUZKIE.

Przez wzgląd na dzisiejsze okoliczności, z ciekawością pewną oczekiwaliśmy otwarcia Izb i mowy królewskiéj. Otwarcie to odbyło się 11 b.m. Król mówiąc o stanie rzeczy zewnętrznym, w te słowa wyraził się o zniszczeniu niepodległości Krakowa :

« Nie spodziewany wypadek zepsuł stan rzeczy ustalony « w Europie ostatnim traktatem Wiedeńskim. Rzeczpospolita « Krakowska, kraj niepodległy i neutralny, została wcielona do « cesarstwa Austryackiego. Protestowałem przeciwko temu nadwerężeniu traktatu. »

Mniéj król powiedzieć nie mógł o tym « niespodziewanym wypadku. » Cała ważność ustępu dotyczącego Krakowa leży w tém, iż Francya protestując uważa się za współuczestniczkę w układach z których powstała rzeczpospolita krakowska ; charakter którego jéj trzy zaborcze mocarstwa zaprzeczają. O protestacyi dowiadujemy się po raz pierwszy urzędownie i z ust samego króla. Protestacya sama przez się nie zmieni stanu rzeczy, ani cofnie czynu dokonanego, ale zostawia Francyi prawo wdania się skuteczniejszego w sprawę polską poźniéj, kiedyś, za nadejściem okoliczności, jak mówią. Lubo, sądząc z zadowolnienia jakie król okazuje ztąd, iż « stosunki jego z obcemi mocarstwami « dają mu wielką ufność, że pokoj świata jest zabezpie« czony », okoliczności tych Francya sama szukać nie będzie, jednakże mogą one nastąpić prędzéj jakby sobie ich życzyła. Despotyzm ośmielony bojaźliwością i jałowemi protestacyami mocarstw konstytucyjnych, nie zatrzyma się w swéj drodze ; i jeżeli zagłada Polski i zuchwałe prowokacye nie są dla Zachodniéj Europy dostatecznym powodem do wojny w celu przywrócenia zniszczonéj równowagi europejskiéj, i zabezpieczenia cywilizacyi, to niezawodnie nastaną powody inne, nadejdzie konieczność obrony własnéj, konieczność obrony wolności któréj zdobycie kosztowało tyle krwi i trudów. Starcie się Europy Wschodniéj z Zachodnią jest nieuchronne, musi ono nastąpić prędzéj czy poźniéj ; starcie się to odbędzie się pod przewodnictwem Moskwy z jednéj strony, a Francyi z drugiéj, i wtedy się pokaże, *si l'Europe sera libre ou cosaque*, jak powiedział ten który umiał sądzić o rzeczach. A w ówczas i prawa Polski będą przypomniane, byt jéj uznany za konieczny, i sprawa jéj stanie się sprawą europejską w wykonaniu, jak nią dziś jest w pojęciu.

Jeżeli król w swéj mowie musiał wspomnieć o kwestyi polskiéj, to niezawodnie w adresach Izb kwestya ta wyjdzie na pole obszerniejsze. Dyskussye uprzednie nadadzą jéj rozmiar przynależny, mamy nadzieję iż stanie ona w obec ciał prawodawczych we właściwym sobie charakterze. Ponieważ same nasze wrogi podarły traktaty legalizujące ich rozboje dokonane na Polszcze, prawa jéj przeto nie będą wyprowadzane z tychże traktatów, ale sięgać muszą po za pierwszy rozbior, i stawić Polskę w stanie, w którym ona tak długo była przedmurzem cywilizacyi chrześciańskiéj.

Aby Izby francuzkie postawić we właściwém pojęciu kwestyi polskiéj, Towarzystwo Literackie w tym roku jak i lat poprzednich przedstawiło im pismo wyjaśniające obecne położenie rzeczy. Pismo to dobrze pomyślane i ułożone, obejmuje wszystko co od roku zaszło na ziemi polskiéj — a wiele zaiste zaszło !

Przedstawiający ściągają uwagę Izb na dwa główne wypadki : na powstanie Lutego i zniszczenie niepodległości Krakowa. O powstaniu pismo wyraża się w ten sposob :

« Ruch powstańczy Lutego jest czynem zanadto świeżym, i dokonanym był w krajach zanadto pozbawionych środków wyjaśniających, aby można już było osądzić sprawiedliwie jego ducha i jego ważność : Chcemy wszakże, Panowie, ściągnąć uwagę waszą na to, iż jakkolwiek przedsięwzięcie insurekcyjne wydać się może zuchwałém, było ono bardzo ważne pod tym względem, iż okazuje ducha który ożywia wielką część ludności polskich posiadanych przez trzy zaborcze mocarstwa. Dość będzie przywieść wam na pamięć Panowie, że usiłowanie to powstania, chociaż sparaliżowane przed dniem naznaczonym na jego wybuch przez uwięzienia dokonane w Poznańskiem i Galicyi, a potém uduszone we krwi rzezi Tarnowskiéj, wywołało jednakże wiele ruchów szczegółowych, prawie jednoczesnych, na przestrzeni bardzo rozległéj i w krajach należących do wszystkich trzech mocarstw ; że w Krakowie, pośród ich posiadłości, powstanie miało byt udzielny przez dni kilka ; że wreszcie Rossya, przeciwko któréj kroki wojenne były zaledwo probowane, ujrzała się przecież w konieczności ogłoszenia w stanie wojennym nawet prowincyi swych zaniemeńskich. Przedstawimy wam jeszcze to wydarzenie godne uwagi, iż powstańcom krakowskim, jednym którzy mieli pewną władzę w ręku, nie można zarzucić żadnego targnięcia się na własność prywatną, ani na święte prawa ludzkości, kiedy w tymże samym czasie, regularny rząd austryacki mieniący się ojcowskim, rozpuścił swe bandy na rozboj i rabunek w kilku cyrkułach galicyjskich, nietylko powstańców, ale w ogóle szlachty która mu była podejrzaną. Powtarzamy raz jeszcze, usiłowanie Lutego, naturalne następstwo długiego ucisku pod którym Polska jęczy, mogło zaiste nie mieć wielu warunków udania się, lecz pokrywając żałobą tysiące rodzin tego nieszczęśliwego kraju, wyprowadziło Europę z błędu co do mniemanego poddania się Polaków swemu losowi i dowiodło nanowo, że ci którzy podlegają Austryi i Prusom, nigdy nie przestali dzielić uczcić braci swych poddanych jarzmu rossyjskiemu, i wykryło najwidoczniéj głęboką niemoralność rządu austryackiego, oraz choroby społeczne tego mocarstwa. »

Oto jest język którym Polacy powinni przemawiać w obec cudzoziemców, jakkolwiek między sobą byliby niezgodni w niektórych kwestyach politycznych i socyalnych. Nie możem pominąć powyższych słów prawdziwie obywatelskich, bez zrobienia uwagi nad postępowaniem zupełnie odmiennem wielu z naszych rodaków mających pretensyą do patryotyzmu wyłącznego i do politycznéj mądrości.

Towarzystwo Literackie mogło niepodzielać wyobrażeń i sposobu działania twórców powstania Lutego, mogło je nawet między sobą naganić; ale odchwili kiedy występuje nazewnątrz, kiedy przemawia w obec cudzoziemców, to co zostało przedsięwziętém i dokonaném na ziemi polskiéj przeciw wrogom, przez kogobądź z Polaków i pod jakiembądź hasłem, uważa i podaje za wspolne wszystkim, za narodowe, i z czynu tego stara się wyciągnąć korzyść narodową, osłaniając najtroskliwiéj to wszystko co mogło w nim być ułomnego i grzesznego. W takiém postępowaniu leży właśnie wyższość patryotyzmu rozumnego, nad tym nieroztropnym patryotyzmem, który nakształt żebraka, odkrywa na gościńcu publicznym wszystkie nędze i rany schorzałego swego ciała.

Następnie pismo zajmuje się przedstawieniem historycznem albo niewykonania, lub też nieustannego gwałcenia traktatu Wiedeńskiego przez trzy najezdnicze mocarstwa, które nim przystąpiły do otwartego jego zniszczenia, pogwałciły go uprzednio i podstępnie we wszystkich punktach odnoszących się do Polski.

Towarzystwo Literackie chcąc ułatwić władzom francuzkim możność zbicia argumentów trzech mocarstw północnych utrzymujących, że one same jedne decydując w roku 1815 o losie Polski, mają prawo dziś z nią postąpić wedle swego upodobania, i to bez odnoszenia się do reszty Europy, która na kongresie Wiedeńskim nie była w kwestyi polskiéj stroną *stanowiącą* ale tylko *poręczającą*, przytacza własne słowa cesarza Alexandra przemawiającego do Polaków w duchu brzmienia traktatu zawartego w Wiedniu.

I tak, w liście swym do Hr. Ostrowskiego, prezesa senatu, z dnia 30 Kwietnia 1815 r., Alexander powiada, *że los Polski został ustalony za zgodą wszystkich mocarstw zebranych na kongres Wiedeński;* — w odezwie zaś swéj do Polaków z 25 Maja 1815 r. powiada, *że układy Wiedeńskie stanowią porękę dla Polski, i że świętość tych zobowiązań zewnętrznych, zapewnia Polszcze zaszczytne położenie między narodami.* Sam Mikołaj w Gazecie Peterzburskiéj z 13 Sierpnia 1833, zaręczał iż nadając Królestwu polskiemu nowy statut organiczny, *nie zbacza w niczém od zobowiązań jakie nań wkłada brzmienie i duch protokółu Wiedeńskiego; że zachowuje dla tego kraju imie i położenie jakie on miał, i że zostawia administracyą udzielną, stosowną do litery traktatu i wszystkie żywioły bytu politycznego opartego na instytucyach narodowych.*

Dziś gdy wbrew literze traktatu, wbrew własnym słowom trzy zaborcze mocarstwa poniszczyły w Polszcze wszystkie odróżnienia narodowe, gdy w zniesieniu rzeczypospolitéj krakowskiéj, zadały ostateczny cios nawet nominalnéj niepodległości nieskończenie drobnéj części dawnéj Polski, Francyi i honor i interes nakazują, sięgać w uważaniu sprawy polskiéj po za traktaty już nie istniejące i głosić jéj prawa takie jakie ona ma do bytu przed rozbiorowego. Przedstawiający kończą swe pismo słowami następnemi:

« Panowie, traktaty roku 1815 nie istnieją; z ufnością oczekujemy odpowiedzi jaką dacie na czyn bezprawia którym trzy absolutne dwory zniszczyły je w tém co się odnosi do Polski; reszta Europy uwolnioną jest od wszystkich zobowiązań i względów które musiała dotąd zachować; opinia świata ucywilizowanego jest wam znana w tym przedmiocie. Wasza własna przeszłość, sympatye Francyi dla sprawy polskiéj, interes ważny i nie ustający przyszłości, sama godność waszego kraju, natchną wam niewątpim życzenia odbudowania Polski takiéj jaka istniała przed podziałami, takiéj jaka dziś jeszcze istnieje w sercu szlachetnego ludu, który nigdy się nie cofnie przed żadną ofiarą ku odzyskaniu starożytnéj swéj niepodległości. »

Takie jest w treści swéj pismo podane Izbom francuzkim, które jeśli nie nosi na sobie powagi urzędowéj, któréj na nieszczęście wśrod nas nie masz, to przyobleczone jest powagą prawdy, rozsądku i dobrze pojętego patryotyzmu.

PROTESTACYA RZĄDU FRANCUZKIEGO PRZECIWKO PRZYŁĄCZENIU KRAKOWA DO AUSTRYI.

Między dokumentami dotyczącemi sprawy krakowskiéj, złożonémi w Izbie Deputowanych przez Ministra Spraw Zagranicznych, znajdujemy następujący, naznaczony N. VIII[ym].

Pan Guizot do Hr. de Flahaut.

Paryż, d. 3 Grudnia 1846 r.

Panie Hrabio, zastępca posła austryackiego przybył do mnie 18 zeszłego miesiąca, w celu zakomunikowania mi depeszów Xięcia Metternicha, z dnia 6, donoszących rządowi królewskiemu, że wcielenie miasta Krakowa z okręgiem zostało uchwalone przez dwory Wiedeński, Berliński i Petersburski, i tłómaczących powody tego postanowienia. Przysyłam Panu kopije tych depeszów. Dnia 20, minister pruski i zastępca posła rossyjskiego, doręczyli mi zupełnie podobne pisma. Zdałem z tego sprawę królowi na radzie. Wypadek ten zadziwił wielce i boleśnie rząd królewski. W Lutym i w Marcu b. r. odebraliśmy jak w latach 1836 i 1838 zapewnienie, że zajęcie Krakowa przez wojska trzech mocarstw było krokiem wojennym tylko, a bynajmniéj politycznym, nakazanym koniecznością, które ustanie z ustaniem takowéj. Teraz zaś słyszymy, że zajęcie czasowe jest niedostateczne, i że środek przyjęty przez trzy dwory jest nieodzowny dla ostatecznego zapewnienia w ich krajach porządku i pokoju nieustannie naruszanego spiskami i powstaniami których Kraków stał się ciągłém siedliskiem. Lecz aby zniszczenie małego kraju krakowskiego położyło istotnie koniec tym zaburzeniom, potrzeba aby byt jego niepodległy był takowych jedyną, a przynajmniéj główną przyczyną: co wszakże nie jest, i podobne przypuszczenie nie może być przyjętém. Zaburzenie tak często odnawiające się w dawnych prowincyach polskich, pochodzi z ogólniejszéj i potężniejszéj przyczyny. Rozproszone części wielkiego państwa gwałtownie zniesionego, dotąd się poruszają i podnoszą. Traktaty uznające dokonanie podobnych czynów, nie mogą nagle uśmierzyć boleści i zagoić ran społecznych ztąd wynikających. Czas, sprawiedliwość, łaskawość nieustająca, długa czynność dobrego rządu, mogą same jedne do tego doprowadzić, gdyż środki te są jedne możebne i praktyczne w dzisiejszéj cywilizacyi europejskiéj. Panujący i ludzie stanu zebrani na kongresie Wiedeńskim rzecz w ten sposób osądzili. W chwili kiedy Europa zebrana uznawała podział Polski, chcieli oni dać narodowości polskiéj i europejskiemu sumieniowi niepokojonemu tym podziałem, pewną satysfakcyą moralną. Dla Polaków im podległych były poczynione nadzieje ulepszeń instytucyi i rządu wewnętrznego. Ważne zaburzenia mogą przerwać tę politykę mądrą i szlachetną razem, ale nie powinne jéj usuwać i znosić zupełnie. Nic więcéj nie kompromituje władzy, jak kiedy ta się uzna za niesposobną do

wykonania nawet powoli i z czasem, własnych przyrzeczeń i nadziei które sama poczyniła. Zniszczenie małéj rzeczpospolitéj krakowskiéj może odjąć dążnościom spiskowym i powstańczym Polaków niektóre środki działania, lecz może również utrzymywać i rozjątrzać uczucia rodzące te opłakane a tak uparte przedsięwzięcia. Odbiera także wielką część powagi wpływom mogącym je uprzedzić, i osłabia w całéj Europie, przy téj boleśnéj sprawie, zasadę porządku i zachowania, a to na korzyść ślepych namiętności i gwałtownych zamiarów.

Artykuł 9 traktatu Wiedeńskiego wkładał na rzeczpospolitą krakowską obowiązek oddalania burzycieli ze swych granic, i trzy opiekuńcze dwory miały prawo wymagać dopełnienia tego obowiązku; lecz czyż nie było innego sposobu osiągnienia tego celu, nad zniszczenie samejże rzeczypospolitéj i jéj niepodległości? Granice tyle ściśnione rzeczypospolitéj, ogromne siły trzech mocarstw w pośród których ona się znajduje, prawo opieki nadane tymże mocarstwom artykułem 6ym traktatu, wszystko daje do mniemania, iż środki starannie przedsięwzięte i pilnie wykonane, mogły być dostatecznemi do walczenia ze złém, bez udawania się do kroków ostatecznych, które usuwając niektóre niebezpieczeństwa, rodzą częstokroć nowe i daleko większe.

Stanowienie o losie rzeczypospolitéj krakowskiéj należało wreszcie do wszystkich mocarstw które wzięły udział w traktacie Wiedeńskim. Xiąże Metternich mówi w depeszy swéj z 6 Listopada, że trzy dwory utworzyły same jedne, 3 Maja 1815 r., rzeczpospolitą krakowską, i że traktat ten między niemi zawarty, « przedstawiły poźniéj kongresowi Wiedeńskiemu do w pisu.» Rząd królewski nie może przyjąć twierdzeń tak przeciwnych zasadzie i brzmieniu wielkich układów stanowiących dzisiejsze prawo publiczne europejskie. Mocarstwa niepodległe, traktujące na stopie doskonałéj równości i obradujące nad interesami wspólnemi, nie mogą nigdy być wzywanemi *do zarejestrowywania* postanowień i aktów przyjętych bez ich udziału. W tém co się dotyczy Krakowa i Polski, wspomnienia i publiczne dokumenta poświadczają, że długie niepewności, długie dyskusye między reprezentantami wszystkich mocarstw zebranych na kongres Wiedeński, poprzedziły zawarcie tego traktatu osobnego 3 Maja, który załatwił interesa trzech mocarstw zaborczych Polski, bez żadnego, jak dziś mówią, udziału innych mocarstw europejskich. Sam text traktatu Wiedeńskiego okazuje, że los Polski był załatwiony naradami europejskiemi. Polska istotnie zajmuje się naprzód traktat, jako najważniejszą z kwestyi o których ma decydować. Artykuły 1, 2, 3, 4, i 5 określają części jakie każde z trzech mocarstw zaborczych wziąć ma z Wielkiego Xięztwa Warszawskiego. Artykuły 6, 7, 8 i 9 ustanawiają rzeczpospolitą krakowską. Nie masz najmniejszéj różnicy między temi artykułami, i temi które Prusom przyznają część krajów należących do króla saskiego. Utworzenie rzeczypospolitéj krakowskiéj postawione jest na téj saméj stopie, co układy tworzące inne państwa, stanowiące królestwa, uznające wolne miasta niemieckie i tworzące rzeszę niemiecką. Dwa tylko artykuły ogólnego traktatu 9 Czerwca, arty. 10 i 118 wspominają o osobnym traktacie zawartym między trzema mocarstwami, i oświadczają że postanowienia zawarte w tym traktacie, mieć będą « też samą moc i znaczenie, jakby dosłownie były « umieszczone w akcie ogólnym. » Zaiste, słowa te przyjęte i podpisane przez całą Europę, dalekie są od nadania rzeczypospolitéj krakowskiéj położenia tymczasowego; przeciwnie, miały one na celu udzielić jéj zaręczenia jak można najsilniejsze i najautentyczniejsze.

Rząd królewski przeto używa prawa mu przynależnego i dopełnia wzniosłego obowiązku *protestując najuroczystszéj* przeciw zniesieniu rzeczypospolitéj krakowskiéj, czynowi zupełnie przeciwnemu literze i duchowi traktatu Wiedeńskiego 9 Czerwca 1815 r. Po długich i groźnych wstrząśnieniach które tak silnie zachwiały Europę, porządek europejski został ustalony i dotąd się utrzymuje tylko szanowaniem traktatów i praw które one uświęcają. Żadne państwo nie może się uwolnić od szanowania takowych, bez uwolnienia innych. Francya nie dała przykładu podobnego nadwerężenia polityki zachowawczéj i spokojnéj. Francya nie zapomniała bynajmniéj jakie boleśne ofiary nałożyły na nią traktaty roku 1815. Mogła by się cieszyć czynem który ją upoważnia, w skutek sprawiedliwéj wzajemności, do radzenia się na przyszłość saméj prezornéj rachuby własnego interesu. A przecież ona to jest zmuszoną przywoływać do szanowania tych traktatów mocarstwa, które z nich odniosły główne korzyści! Ona to troszczy się nadewszystko zachowaniem praw nabytych i uszanowaniem niepodległości państw!

Polecam Panu zakomunikować niniejszą depeszę Xięciu Metternichowi, i wręczyć mu kopię onéj.

ROZPORZĄDZENIA WZGLĘDEM CHŁOPÓW W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

(*Dokończenie.*)

80. Mycie podłog i okien. 81. Wyrąbanie i ociosanie stroiszu. 82. Rąbanie lodu do lodowni. 83. Zdejmowanie skór z bydła zdechłego. 84. Nakazywanie pańszczyzny przez stróży. 85. Rznięcie trzciny. 86. Obowiązek dostarczania wody na potrzeby dworu. 87. Posługa kobieca do robienia masła. 88. Powinność kobieca «samodzianie» zwana. 89. Wyprzędzanie przędziwa z włókna dworskiego, bez oznaczenia ilości sztuk lub łokci. 90. Wyrabianie płótna. 91. Mycie, strzyżenie i golenie owiec, bez zapłaty, lub za opłatą, po pół i po 1 kopiejce srebrem od sztuki. 92. Podskubywanie gęsi. 93. Zbieranie i dostarczanie do dworu pewnéj ilości kamieni, tak polowych jako też wapiennych. 94. Wychodzenie do blichu. 95. Wożenie piasku do cegielni, ile potrzeba. 96. Obieranie wąkopów. 97. Tłoczenie oleju. 98. Pieczenie chleba. 99. Wylewanie wody ze studzień i takowych czyszczenie. 100. Wychodzenie do obławy czyli naganki w czasie polowania, oraz oddawanie zwierzyny żywéj lub ubitéj. 101. Ładowanie szkut na Wiśle. 102. Pomoc do spustu wszelkiego. 103. Płonienie stawów. 104. Urządzanie słodów. 105. Sadzenie własną włościańską rosadą pewnéj ilości zagonów. 106. Stróże odbywane zimą w naturze, a w lecie zastąpione robocizną inną wymaganą, pod nazwą «stróżczyzny». 107. Posyłania dziewek służących na cały tydzień, lub pewną ilość dni, do posług we dworze. 108. Opłata przez włościan, w gotowiznie i ziarnie, na pastucha i trzodnicę. 109. Dawanie pewnéj ilości popiołu darmo, albo za opłatą, przez dwor wyznaczoną. 110. Dostarczanie dzieci do obierania z drzew owadów i obrywania owoców. 111. Wyszukiwanie i dostarczanie na każde zawołanie dworu, czeladzi konduity nieskazitelnéj. 112. Dawanie worków na wszelkie potrzeby dworu. 113. Opłata na dyspozytora pańszczyzny. 114. Dostarczanie szczawiu, jagód, chrzanu, jałowcu i berberysu. 115. Odrabianie pewnéj ilości dni za wodę ze studni, utrzymywanéj kosztem dworu. 116. Obowiązek brania pewnéj ilości wodki w czasie żniwa z magazynu dworskiego. 117. Pozwalanie dworowi mlewa na żarnach bez miarki, a w razie odmówienia, uiszczanie za to opłaty w pieniądzach. 118. Wyrabianie i oddawanie pewnéj ilości postronków. 119. Narzucanie komornikom, nowożeńcom ogrodów, z obowiązkiem odrabiania pewnéj stałéj pańszczyzny. 120. Dawanie pewnéj ilości snopków słomy. 121. Obowiązek sprzedawania dworowi pewnéj ilości naturaliów, za cenę narzuconą.— Z uchylonych w niniejszym artykule robot, wyszczególnione pod numerami od 1go do 107 włącznie, mogą być, i jak dotąd wykonywane, lecz nie inaczéj, jak za dni pańszczyzny stałéj.

« Art. II. Ze względu na konieczność robot, dotąd w gospodarstwie odbywanych za pomocą gwałtów, które jako darmocha pod N. 1ym artykułu poprzedzającego uchylonemi zostały, gwałty rzeczone, zamieniają się na dodatkową pańszczyznę, oznaczoną na dni 6, w ciągu roku, które przecież jedynie do gospodarzy na roli osiadłych stosować się mają, i bądź przez samego gospodarza, bądź przez parobka przez niego wysłanego, odrabiane być winny. Czas i rodzaj téj sześciodziennéj pańszczyzny dodatkowéj, zależy od wyboru właściciela.

« Art. III. Wszelkie robocizny stałe, daniny lub opłaty pieniężne, w miejsce darmoch w arty. 1ym wymienionych, po dniu 1ym stycznia 1846 ustanowione, ustać zarówno winny, jak same darmochy, w których miejsce nastąpiły.

« Art. IV. Tam gdzie włościanie nie odrabiają wcale pańszczyzny, lecz jedynie powinności, daremszczyznami zwane, niemniéj tam, gdzie ciż włościanie odrabiają mniéj jak dwa dni pańszczyzny z włoki nowopolskiéj miary, tam wyszczególnione w art. I. pod N. 1 do 107 włącznie, darmochy zamienione być

mają na stale oznaczone robocizny, za wspolną ugodą właściciel z włościanami pod nadzorem władz rządowych zawrzeć się mającą.

« Art. V. Dni, tak zwane pomocnicze do robot gruntowych gospodarskich, w pomóc stałej tygodniowej pańszczyznie ustanowione, zachowują się i nadal tam, gdzie liczba tychże dni rocznie obliczona, i robota do której służyć mają, są wyraźnie oznaczone.

« Art. VI. Również zachowują się w swéj mocy powinności włościan, mające na celu zabezpieczenie skuteczności rozporządzeń policyjnych, jako to: obowiązek wychodzenia do gaszenia pożarów, i naprawy grobel, w czasie gwałtownego wezbrania wody. Szarwarki do upustów, śluz i grobel. Stróże nocne po wsiach. Stróże do pilnowania mostu, w czasie płynienia kry. Sadzenie drzew przy traktach. Wychodzenie na obławy, celem wytępienia zwierza drapieżnego, i tym podobne. Wszystkie jednak w niniejszym arty. wymienione powinności, nie będą ulegać rozrządzeniu Dziedzica, ale ich wykonanie, zależeć ma wyłącznie od rozkazów Wojta gminy.

« Art. VII. Wszelki najem przymuszony do odbywania podróży, na dni lub na wymiar odbywanéj, czy to za stała zapłatą pieniężną, albo żywnością, trunkami lub innemi przedmiotami wynagradzany, znosi się, i odtąd wynajmowanie rolników miejskich i wiejskich nie będzie mogło mieć miejsca, jak tylko za poprzednią dobrowolną umową, względem czasu, rodzaju roboty, jéj ilości i sposobu wynagradzania.

« Art. VIII. Pełnienie powinności na zasadzie poprzedzających artykułów uchylonych, ustać ma w dobrach prywatnych w zarządzie samych właścicieli będących od 1go Stycznia 1847 r.; w dobrach zaś które na mocy zawartych w formie urzędowéj przed dniem 1m Stycznia 1846 r. kontraktów są wydzierżawione, od daty expiracyi kontraktów.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Gazeta Powszechna Niemiecka. » Piszą z Krakowa pod dniem 5 Stycznia:

« Spieszę donieść następującą nowinę:

« Generał Rüdiger zajął z 10,000 wojska granicę naszéj dawnéj rzeczypospolitéj i granicę właściwą galicyjską.

« Wojska austryackie otrzymały również rozkaz posunięcia się ku granicom. Wiadomo że generał Rüdiger dowodził Moskalami którzy w Marcu zajmowali miasto Kraków, i że zakazał swym oficerom wszelkiego bratania się z Austryakami.

« Piszą z Warszawy 2 Stycznia, że rekrutowanie odbywa się w sposób najsurowszy; młodzież nawet piętnastoletnia nie jest odeń uwolniona. »

Gazeta Pocztowa Frankfurtska potwierdza tę wiadomość, dodając że generał Rüdiger założył główną swą kwaterę w Michałowicach i że mieszkańcy oczekują z niespokojnością skutku rozwinięcia tych sił z obu stron.

— *Gazeta Akwizgrańska* donosi z Lipska, że Tyssowski został wypuszczony na wolność z przyzwoleniem Austryi, pod warunkiem wszakże, iż będzie przez rząd saski wydany Austryi, która go przez Tryest odeszle do Ameryki.

— *Le Constitutionnel.* Piszą ze Lwowa pod dniem 29 Grudnia:

« W Uniwersytecie tutejszym zaszła gorsząca scena. Pewny młody szlachcic, syn jednego z tutejszych wysokich urzędników, spóźniwszy się na kurs, na wstępie zaraz do sali i nim się udał na swe miejsce, zaczął obrzucać obelgami naród polski, kończąc jak mógł najgłośniéj, że Polska będzie zniszczona.

« Inni uczniowie odpowiedzieli na tę zuchwałość wołaniem: *za drzwi*! Krzyki stały się wkrótce tak głośne i ogólne, że profesor był zmuszony zawiesić lekcyą, i salę opróżnić.

« Nazajutrz profesor wprowadziwszy młodego szlachcica do sali, usiłował go pogodzić z jego towarzyszami, lecz ci oświadczyli, iż jeżeli ten który znieważył naród polski nie wyjdzie natychmiast, mogą nastąpić najkrwawsze skutki. Młody szlachcic wyszedł niezwłocznie, a nazajutrz rano ujrzano na drzwiach Uniwersytetu ogłoszenie donoszące, że senat uniwersytecki wykasował młodzieńca z listy uczniów Uniwersytetu. »

— Tenże dziennik donosi, że Hubner, konsul generalny austryacki w Lipsku, i zięć Pilata, naczelnego redaktora *Dostrzegacza Austryackiego*, odebrał rozkaz od swego rządu udania się do Paryża, w celu poznania, o ile Emigracya Polska doznaje względów rządu francuzkiego, i w celu usiłowania szkodzenia jéj w obec tegoż rządu.

— *Gazeta Augsburgska.* Donoszą z pewnego źrzódła, że od 11 Stycznia tego roku, krakowski okręg ma być wcielony do linii celnéj austryackiéj i od tegoż dnia urząd handlowy w Chełmku postanowiony będzie.

— Od granic polskich 31 Grudnia. Nietylko od podróżnych przybywających z Warszawy, lecz z listów nadchodzących z tamtych stron, dowiadujemy się, że projekt wcielenia królestwa polskiego do Rossyi i zmiana onego na dwie gubernie, miejsca mieć nie będzie. Wielu przyjaciół Rossyi uważają plan ten za bardzo odległy, rossyjska bowiem dyplomacya jest za roztropna, aby podobny projekt miała przedsiębrać nie w porę. Podróż Mikołaja w Kownie przerwana, zawiodła wiele nadziei; spodziewano się łask, zwolnień i amnestyi.

Donoszą z Poznania, że dwóch nauczycieli gymnazyalnych w Trzemesznie zostało zawieszonych, jeden ponieważ przeszedł na protestantyzm, a zatém w katolickim gymnazyum nie mógł urzędować, drugi duchowny katolicki z powodów politycznych.

— *Gazeta Berlińska Wossa*, z Krakowa 1 Stycznia. Korpus milicyi aż do jednéj kompanii, która służbę policyjną pełni, został zmniejszony. — Od niejakiego czasu straż celna składająca się z 50ciu ludzi zajęła koszary na Kazimierzu.

— Z Krakowa. Przybywają tu codziennie strażnicy graniczni z Galicyi, którzy udają się bezpośrednio na linie pruską i rossyjską. Stacya z Chełmka do Nowego Berunia już jest ustanowiona. Wszakże dotąd towary przybywające z Prus, żadnemu prawu celnemu poddane nie są.

— *Dziennik Frankfurtski*, 9 Stycznia. Korespondent nasz z Petersburga donosi pod datą 16 Grudnia, że nota albo protestacya Lorda Palmerstona w sprawie krakowskiéj, była od Cesarza bardzo łaskawie przyjętą, z powodu panującego w niéj umiarkowania.

Protestacya Pana Guizot w tejże saméj sprawie doszła rządu rossyjskiego. Zdaje się że wyrażenie się jéj jest więcéj energiczne, chociaż wyrachowane.

Protestacya ta uważaną jest w Petersburgu, jako napisana w celu przypodobania się Izbom francuzkim, gdyż Pan Guizot powinien był wiedzieć, że skutku żadnego nie wywrze na rządzie rossyjskim. Różnica pomiędzy témi dwóma dokumentami pokaże cechę odznaczającą w mowie, którą Pan Guizot powie na Izbie Deputowanych.

— *Gazeta Pocztowa Frankfurtska.* Z Poznania 31 Grudnia donoszą nam, że żona byłego Dyrektora Towarzystwa Kredytowego Jarochowskiego, z żalu po uwięzieniu męża i najstarszego syna, dostała pomieszania zmysłów i do domu obłąkanych w Owińsku odesłana.

— *Wiadomości Berlińskie*, 9 Stycznia. Donoszą o powrócie do Poznania Pana Wentzel, któremu poleconą została instrukcya procesu obwinionych Polaków; zdaje się że proces ten przed Wielkanocą nie przyjdzie do skutku.

Dnia 27 Października 1846 r. umarł *Lewiński Jan*, żołnierz z 4go półku strzel. konnych.

Dnia 14 Listopada 1846 r. umarł, jak się zdaje z doniesienia *Trzeciego Maja*, w Anglii, *Kiersnowski Michał*, kapitan artyleryi. Był rodem z Litwy, z powiatu Zawilejskiego, miał lat około 46. Przed rewolucyą był urzędnikiem w swoim powiecie, a w czasie takowéj należał bardzo czynnie do powstania i dowodził dwoma działkami artyleryi które mieli powstańcy. Kiersnowski był nietylko kanonierem i dowodcą tych dział, robił nadto sam dla nich proch i potrzebne naboje.

Erratum. W sprawozdaniu P. Stempowskiego umieszczoném w przeszłym numerze Dz. Naro. zaszły pomyłki następujące: w wierszu 2im z góry, zamiast pod numerem 24tym, położyć 274tym; w wierszu 25tym na drugiéj stronie, w miejscu *Mająca pozostać*, położyć *Mogąca pozostać*.

Redaktor Naczelny: J. F. Kołosowski.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.